

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
 " " " Kraju " 120.000
 " " " za gran. 175.000
 Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (10 spałt)
 za wiersz Nekrologi 2500 " " "
 milimetr. Nadesł. po tekśc. 3500 " " "
 jednoszp. Zwyczajne 1500 " " "
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mk.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Zarząd Telefonów Łódzkich

podaje do wiadomości, że opłaty abonamentowe z dniem 1-go października 1923 r. zostały zmienione w sposób następujący:

- I Abonament w mieszkaniach prywatnych. Mk. 2.400.000 kw.
- II Abonament zbiorowy (biura, kantory i t. p. „ 3.600.000 „
- III Abonament publiczny (banki, hotele, restauracje) „ 5.400.000 „
- Abonament za aparat dodatkowy „ 1.800.000 „

Opłata jednorazowa przy zamówieniu telefonu ślennego wynosi mk. 10.000.000.

Jednocześnie zawiadamia się, że w kancelarii Zarządu Telefonów Łódzkich można nabyć:

Spis Abonentów Warszawskich telefonów na rok 1923 po cenie 4 zł. pol. egzemplarz.

Spis Abonentów Warszawskich podług numerów może być również dostarczony po tejże cenie 4 zł. pol.

Potrzebna PANNA

do 3-letniej dziewczynki na cały dzień, bez noclegu. Zgłaszać się: Wólczańska 7, I piętro, J. Feigenbaum.

Szkoła rolnicza w Czarnocinie.

Dażąc do podniesienia poziomu rolnictwa na terenie swego powiatu, sejmik powiatu łódzkiego, opierając się na ustawie z dn. 9 lipca 1920 r. o ludowych szkołach rolniczych, podjął w roku zeszłym prace, zmierzające do założenia szkoły rolniczej męskiej na terenie rozparcelowanego folwarku w Czarnocinie. Nie szczędząc wysiłków i nakładów pieniężnych wybudowano już piękny gmach szkolny, odpowiadający w zupełności wymaganiom nowoczesnym. Ogromne, widne sale, kanalizacja, kąpiele z natryskami, sala specjalna dla chorych z lazienką i apteczką i t. p. urządzenia dają możliwość pełnego zaspokojenia zdrowotnych potrzeb mieszkańców szkoły.

Program zawodowy szkoły dostosowany jest do potrzeb drobnych rolników i ma na celu przygotowanie uczniów do przyszłej samodzielnej pracy na własnych gospodarstwach. Wykładane są m. in. następujące nauki: uprawa roli i roślin, hodowla zwierząt domowych i weterynaryj, warzywnictwo i sadownictwo, pszczelarstwo, mleczarstwo, zarząd gospodarstwem i prowadzenie rachunków gospodarskich, pomiary ziemi, budownictwo wiejskie, zasady społeczne pracy na wsi — jak również przygotowawcze nauki przyrodnicze i ogólnie - kształcące. Własne 60-ciomorgowe gospodarstwo na którym uczniowie odbywają praktykę rolniczą, ogrodnictwa i pszczelarstwa oraz przylegające do terenu szkolnego 300-morgowe gospodarstwo powiatowe — również ogromny sad i szkółki drzew owocowych, tworzą doskonałe warunki praktycznego nauczania i pozwolą uczniom wyzyskać w tym kierunku czas swego pobytu w szkole w całej rozciągłości. W kuchni, w warsztatach stolarskich i koszykarskich — uczniowie uczą się odpowiednich rzemiosł w zakresie potrzebnym dla rolnika. Przewidywany personel szkolny (1 rolnik, 1 hodowca, ogrodnik — pszczelarz, nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących i kierownik warsztatów szkolnych) daje gwarancje należytego postawienia samej dziedziny nauczania, ku czemu również ma służyć i bogato kompletny zbiór pomocy naukowych wraz z urządzeniem kinematograficznym, tak niezbędnym obecnie przy nauczaniu.

Równocześnie z działem fachowym, z mocniejszym może nawet podkreśleniem, jest prowadzona w szkole praca u-

względnająca w bardzo szerokim zakresie potrzebę moralnego wychowania uczniów nabywających ich i społeczeństwa. Wychowanie fizyczne stoi również na jednym z naczelnych miejsc.

Do szkoły przyjmuje się młodzież od lat 16 skończonych. Kandydaci winni się wykazać ukończeniem szkoły powszechnej, bądź też posiadaniem odpowiedniego przygotowania, którego zakres ustala rada nauczycielska szkoły. Uczniowie będący w wieku poborowym, otrzymują odroczenie do czasu ukończenia szkoły.

Uczniowie mieszkają przy szkole pod opieką nauczycieli, otrzymując naukę, opranie, i pomoc lekarską bezpłatnie. Opłacają tylko koszt swego utrzymania w wysokości 12 kwintal żyta za cały rok. Niezamożnych, a zasługujących swym postępowaniem i pilnością do nauki uczniów szkoła zwalnia od opłaty częściowo lub zupełnie.

Rok szkolny rozpoczyna się 15 stycznia 1924 r. i trwać będzie do 15 grudnia tegoż roku. Kandydaci przysyłający zgłoszenia, otrzymają odwrotną pocztą podania do wypełnienia i dalsze szczegółowe wskazówki i wyjaśnienia.

Termin składania podań do 15 grudnia.

Szkoła obliczona jest na 60 uczniów. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkoły mają przedewszystkiem rolnicy powiatu łódzkiego, następnie brzezińskiego i piotrkowskiego.

Podając szerokiemu ogółowi powyższe szczegóły do wiadomości — wzywamy wszystkich, komu leży na sercu rozwój rolnictwa, tej najważniejszej gałęzi naszego bogactwa narodowego, do wyrażonej akcji w kierunku przekonania młodzieży rolniczej o konieczności wyjazdu do szkoły w Czarnocinie.

Szkoła, to najważniejsza droga zmiany naszych oplakanych stosunków rolniczych na lepsze. A dużo mamy do zrobienia. Oto parę cyfr statystycznych z roku 1912: zebrano z 1 hektara kwintali:

Pszonicy w Belgii 26, żyta 24, ziemniaków 176, w Poznafińskim — pszenicy 22, żyta 19, ziemniaków 156, w Kongresówce — pszenicy 13, żyta 11, ziemniaków 78.

Chyba dość dalszych porównań? Ogrom pracy przed nami — najbliższym i względnie łatwym etapem to werbowanie uczniów do szkół rolniczych!

Co można wywozić z kraju.

Na ostatnim posiedzeniu główn. urzędu przywozu i wywozu postanowiono obłożyć ziemniaki na wywóz opłatą wywozową w wysokości 4000 mkp. od 100 kilogramów. Ustalono również opłaty wywozowe od surowych skórek króliczych i zajęczych w wysokości 44 dolarów od 100 kg., ustanawiając jednocześnie kontyngent wywozowy tych skórek na 100 tonn. Na wniosek ministerium rolnictwa udzielono upoważnienia prezesowi urzędu do wydawania pozwoleń na wywóz nasion z zastrzeżeniem, że wywóz nasion cukrowych dokonywany być może tylko za specjalnym certyfikatem sekcji nasiennej centralnego tow. rolniczego. Decyzję w sprawie wywozu dżicy odłożono na następne zebranie do czasu przedstawienia odnośnych materiałów przez ministerium rolnictwa.

Pozatem też pozwolono na wywóz 91 i pół wagonów siodła, 150 wagonów celulozy za opłatą wywozową w wysokości 50 proc. zysku wywozowego, 100.000 kilogramów otreb również za opłatą wywozową, 10.000 kg. kaszy gryczanej za opłatą wywozową 40 (?) mk. od 100 kg., 100.000 kg. wyłóków buraczanych, 25000 kg. suszonych płatków buraczanych, 100.000 kg. płatków Steffena z zastrzeżeniem obowiązku dokonania wywozu do 15 października. W sprawie eksportu cukru definitywna decyzja odłożono do następnego posiedzenia wobec niedostatecznych pełnomocnictw, posiadanych przez przedstawicieli zainteresowanych czynników.

Skłumienie komunizmu w Bułgarii.

WIEDEN, 3 września. Z Sofii donoszą, że dziś kursują w całej Bułgarii zupełnie regularnie na wszystkich liniach pociągi. Walka ustała prawie zupełnie po zwycięstwie wojsk rządowych pod Ferdynandem. Wojska rządowe ścigają powstańców zrewoltowanych, którzy uciekają w popłochu. Wojska rządowe są wzmocnione zaciągami ochotników. Według urzędowych wiadomości liczba ofiar jest znaczna.

W ostatniej chwili donoszą, że rząd bułgarski wysłał do rządu serbskiego prośbę o zamknięcie granicy w razie, gdyby bułgarscy komuniści chcieli się przez nią przedrzeć.

Dzisiejsze wieczorowe wiadomości donoszą, że w całej Bułgarii panuje zupełny spokój. Ściganie rozbitych powstańców trwa w dalszym ciągu, przyczem wojsk rządowe wzięły znaczną ilość jeńców. („Kurjer Poranny“).

Sprawy afrykańskie w lidze narodów.

GENEWA, 28 września. (Pat) Zgromadzenie ligi wysłuchało raportu Nansena, zalecającego w imieniu komisji 6-tej prowadzić w dalszym ciągu ankietę w sprawie niewolnictwa. Delegat portugalski stwierdził, że w koloniach portugalskich niewolnictwo w rzeczywistości nie istnieje. Zgromadzenie ligi jednogłośnie uchwaliło przyjąć w poczet członków ligi Abisynie. Następnie zgromadzenie rozwinie dyskusję finansową.

Wulkan niemiecki wre.

Możliwość przesilenia

BERLIN, 30 września. (AW). „Berliner Boerson Zeitung“ w następujących słowach charakteryzuje sytuację parlamentarną w Niemczech:

„Nie tylko można, ale trzeba dziś mówić o kryzysie w Ionie koalicji rządowej, a nawet o przesileniu w rządzie Stresemanna. Powodem, dla którego przesilenie jest bardzo możliwe jest fakt, że Stresemann, pod napo-

rem socjal-demokracji, poczynił znaczne ustępstwa na rzecz Francji, z drugiej zaś strony istnieją pewne różnice poglądów pomiędzy socjal - demokracją a Stresemannem w dziedzinie życia gospodarczego, w szczególności zaś w kwestji reformy walutowej i programu podatnictwa. Program ten ma posłużyć socjal - demokracji za pretekst do wystąpienia z koalicji rządowej“.

Reakcja w Niemczech.

WIEDEN, 30 września. (Pat). — „Neue Freie Presse“ donosi: Napreżenie stosunków między Monachium a Berlinem powiększa się. Zawieszenie ustawy i ochronie republiki, które nastąpiło na rozporządzenie Kahra, zdaniem kół berlińskich stwarza zawiłą kwestję prawniczą. W sprawie wydania w Bawarii zakazu tworzenia straż socjalistycznej, oświadczają w Berlinie, że od bawarskiego komisarza nie można się było czegoś innego spodziewać, gdyż on narazie z prawicą.

WIEDEN, 30 września. (Pat). — „Neue Wiener Journal“ donosi z Berlina: Ostatnie wiadomości z Niemiec brzmią dość poważnie. — Generalny komisarz Kahr nie tylko

zawiesił rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, lecz także zakazał tworzenia straży robotniczej. Koła socjalistyczne utrzymują, że Kahr pod naciskiem przystąpił do aresztowania przywódców socjalistycznych. Wobec tego nie jest wykluczone, że socjaliści wystąpią z gabinetu Stresemanna, co byłoby końcem mwielikiej koalicji rządowej. Znamiennym dla stosunków między Berlinem a Monachium jest fakt, że Kahr nie uznał zawieszenia organu Hittlera „Der Volkische Baobachter“, a następnie pod naciskiem Berlina zgodził się na zawieszenie tego pisma na 8 dni. — Wszystkie zarządzenia Kahra skierowane przeciwko socjaldemokratom.

Komuniści w przyszłym gabinecie saskim.

WIEDEN, 30 września. (Pat). Korespondent „Neue Freie Presse“ donosi z Drezn, że komuniści zakomunikowali partji socjaldemokratów, iż wstąpią do gabi-

netu saskiego. Socjaliści zastrzegli sobie decyzje i mają udzielić odpowiedzi w niedzielę lub w poniedziałek.

Groźne symptomy.

WIEDEN, 30 września. Z Berlina donoszą, że podczas dzisiejszej nocy w okolicach Lipska liczne bandy uzbrojone, liczące około 150 do 500 osób, przedpają chłopów z okolicznych wsi i plądrują ich mienie. W ten sposób zostało wczoraj skradziono kilkanaście ty-

sięcy centnarów ziemniaków w okolicach Lipska. Policja jest twobec tych band bezsilna, gdyż posiadają one doskonałe uzbrojenie i wyekwipowanie, oraz wszystkie środki, potrzebne do prowadzenia akcji rabunkowej. („Kurjer Poranny“).

Francja niedowierza.

PARYŻ, 30 września. (Pat). — Przemawiając w Bois deilly Poincare stwierdził, że Niemcy przyznają się same do wydanych 9500 trylionów w ciągu 15 dni. Roztrwoniszy wiec nieopatrnie swe środki, doprowadzili się do niemożności prowadzenia nadal swej bezsensownej polityki. Premier francuski wyraża zdziwienie, że Niemcy dla pokrycia swego odwrotu, uciekają się do wykretów i pogroźek i przypisują Francji u-

cisk zagłębia Ruhry i rzekome gwałty.

Podobne stanowisko Niemiec, mówił Poincare, zmusza nas do trzymmania się na baczności. Poincare zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Francja zawdziecza rozwiązanie osiągnięte w zagłębiu Ruhry nieporównanemu duchowi jedności partyjnej, którą znakomicie wzmocniła akcja wewnętrzna. Francja musi całkowicie osiągnąć zwycięstwo, jakie jej zapewniły traktaty.

Nowy démarche ententy.

BERLIN, 30 września. (AW). W poniedziałek przedstawiciele państw sprzymierzonych złożyli demarche rządowi niemieckiemu, wskazując na konieczność cofnięcia wszystkich rozporzą-

żeń w sprawie biernego oporu. Wystąpienie jednocześnie ma zwrócić uwagę rządu niemieckiego, że państwa sprzymierzone oczekują wniosków niemieckich w sprawie reparacji.

Konferencja imperjum brytyjskiego

Dnia 1-go października ma się zacząć w Londynie konferencja premierów dominion wielkobrytańskich, do których obecnie przybyła wolna Irlandja. Jest to wypadek pierwszorzędnego doniosłości dla całej sytuacji międzynarodowej, gdyż na konferencji będą ustalone główne linie polityki brytyjskiej na najbliższą przyszłość i omówione najważniejsze ze współczesnych konkretnych kwestji. Trzeba pamiętać, że dzisiaj niema już dawnej Anglii, w której całkowicie rozstrzygająca instancja była wola parlamentu londyńskiego, a jest światowe imperjum brytyjskie, w którym ta wola musi się bardzo liczyć z interesami i życzeniami dawnych kolonji, a obecnych dominion.

Jeszcze przed półwiekiem w swej polityce zagranicznej, nawet w kwestji wojny i pokoju gabinet londyński nie miał potrzeby pytać o zdanie Australji lub Kanady, gdyż nie żądał ani oczekiwał z ich strony żadnego współdziałania. Ale już w wojnie południowoafrykańskiej dominia wysłały na plac boju znaczne kontyngenty, a w wojnie światowej wystawiły takie armje, o jakich w przeszłym wieku nie było mowy nawet w militarnej Europie. Ale odwrotną stroną owego współdziałania jest to, że polityka gabinetu londyńskiego straciła dawną samodzielność, co oczywiście powiększa jej trudności.

Ostatnia konferencja brytyjska odbyła się latem w 1921 r. Na niej to wbrew zamiarom Lloyd'a George'a i jego kolegów, a na żądanie dominion postanowiono nie odnawiać przymierza z Japonją. Na niej zapadła uchwała, że polityka zagraniczna Anglii ma się prowadzić w ścisłym porozumieniu z rządami dominion i w jak najlepszych stosunkach z Ameryką.

Imperjum brytyjskie stanowi dzisiaj związek państw, który nie posiada wspólnej zwierzchniej władzy, ani własnych organów centralnych. Rząd angielski nie

może nakazać dominionom współdziałania w wojnie lub wyprawie zbrojnej; może się tylko z nimi porozumieć. Nie istnieje nic podobnego do armji lub floty wielkobrytańskiej, jakkolwiek istnieją projekty utworzenia wspólnego sztabu generalnego i innych organów, wyrażających jedność siły zbrojnej imperjum.

Niewątpliwie życzą sobie tego gorąco w Londynie, nie mogą wszakże działać zbyt pospiesznie i natarczywie, gdyż dominia, które czujnie strzegą swej samodzielności, mogłyby odrzucić żądanie i oddalić się od metropolji. Ze trzeba na danym terenie postępować rozważnie i ostrożnie, pokazał najlepiej błąd Lloyd'a George'a, gdy ten, zwracając przed rokiem groźny gest przeciw Turcji, zażądał od dominion przysłańia wojsk. Niektóre z nich postawiły zastrzeżenia, inne wręcz odmówiły. Oczywiście rząd, który w danym razie nie jest pewny zgody dominion i naraża się z ich strony na odmowę, popełnia duży błąd i tak opinia angielska oceniła nieduży krok byłego premiera.

Obecnie sprawa obrony imperjum figuruje w pierwszym punkcie programu konferencji. Europe wszakże i świat polityczny interesują więcej postanowienia, jakie zapadną w przedmiocie polityki zagranicznej. Znajdzie się tam i paląca sprawa odszkodowań wraz z okupacją zagłębia Ruhry. Utrzymują nawet, że Baldwin po znanej konferencji z premierem francuskim tylko dlatego nie złożył rzeczowej deklaracji, że mają wygłosić przed owym decydującym ciałem imperjum brytyjskiego.

Poprzednia konferencja przed dwoma z górą laty trwała prawie miesiąc. I obecna zapewne przeciągnie się do listopada, lecz jej orzeczenia w kwestjach polityki zagranicznej będą chyba wiadome wcześniej. Będą one dla całej polityki międzynarodowej czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia.

J. Mazurski.

Konferencja wszechbrytyjska.

LANDYN, 30 września. (Pat.) Komunikat oficjalny. Przybyli tutaj na konferencję imperjum brytyjskiego wszyscy delegaci kolonji i dominion, z wyjątkiem premiera australijskiego Bruce'a, oczekwanego w dniach najbliższych.

Konferencja, której otwarcie nastąpi jutro, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania.

Zbliżenie?

GENEWA, 26 września. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“) Z kół bliskich lidze narodów do noszą, że Mussolini nadesłał do Genewy konkretne propozycje pod adresem Jugosławji, dotyczące się zawarcia przymierza włosko - jugosłowiańskiego pod pewnymi warunkami.

Spisek w Rosji.

LWÓW, 29 września. (A. W.) — Korespondent „Gazety Lwowskiej“ z pogromca polsko - sowieckiego donosi, że władze sowieckie są na tropie organizacji przeciwradzowej, która działała od dłuższego czasu, a nawet wydawała kilka dzienników agitacyjnych, cieszących się znaczną poczytnością nie tylko wśród żołnierzy armji, ale i w innych sferach. Ostrze agitacji zwrócone było przeciwko III międzynarodowce, oraz centralnemu wszechrosyjskiemu komitetowi wykonawczemu w jego składzie obecnym.

Mają dość czerwonego caratu.

MOSKWA, 27 września. (PAT.) Na terytorium Karelii zamordowany został w drodze powrotnej z Finlandji zastępca przewodniczącego komisji granicznej, Lawrow. Inny członek tejże komisji został ciężko ranny.

Sultan Marokański wizytuje Paryż.

PARYŻ, 29 września. (Tel. wł. Głosu Polsk.) Sultan Marokka odwiedzi Paryż oficjalnie w maju r. p. i będzie obecny przy poświęceniu nowego meczetu.

Cena biletów kolejowych

BERLIN, 29 września. (AW.) Na zadanie nowej taryfy osobowej na kolejach ceny biletów komunikacji wewnętrznej przekraczają w swych sumach już miliard marek. Bilet drugiej klasy z Berlina do Gdańska kosztuje miliard 30 milionów. Cena innych przejazdów drugą klasą wynosi: Berlin — Akwizgran 1390 milionów, Berlin — Bazyleja 1870 milionów, Berlin — Kolonia 1250 milionów. Bilety trzeciej klasy nie przekraczają na tych odcinkach pół milarda, a czwartej 250 milionów. Tej niezmierniej zwwyżce cen przypisać należy, że wagony I i 2 klasy są zupełnie puste, podczas, gdy w dwu pozostałych klasach panuje nałog. Na niektórych drogach została ilość wozów pierwszej i drugiej klasy zredukowana, lub zastąpiona wozami klas niższych.

Podróże ministra skarbu.

Podróże ministra Kucharskiego nie były bezowocne. Tak przynajmniej zapewnił on sam przedstawiciel prasy i niema powodu odnosić się z nieufnością do jego wynurzeń i relacji.

Nasuwa się jednak pytanie, czy podróż ta wogóle była konieczna i wskazana. I tu trudno odpowiedzieć tak.

Minister Kucharski, obejmując urządowanie, chciał coś zrobić, co dałoby mu sukces natychmiastowy, chciał stanąć przed sejmem nie z obietnicami, ale z relacją o krokach już poczynionych i o pierwszych osiągniętych wynikach. Domagał się tego widocznie od niego rząd, dla uspokojenia opinji publicznej, i dla podniesienia ducha w społeczeństwie, nękaniem coraz większą nędzą. To też uczynił min. Kucharski krok, jaki zwykle czyni się w ostateczności, gdy zwątpiło się już we własne siły, gdy zdaje się na łaskę i niełaskę. Pojechał sam, o sobiście jako członek rządu, jako minister skarbu, na poszukiwanie kredytu.

W podobnych wypadkach rządy wysyłają najpierw agentów, którzy badają teren, prowadzą mniej lub więcej obowiązujące rokowania, na zasadzie pełnomocnictw, a dopiero wtedy, gdy sprawa jest już dojrzała do finalizacji i podpisu, naznacza się bezpośrednie spotkanie przedstawicieli stron zainteresowanych. Krok zaś, jaki uczynił p. Kucharski mógł w skutkach swoich okazać się fatalnym.

Przypuścmy, że misja p. ministra skończyłaby się fiaskiem. Oczywiście konsekwencją tego byłaby panika w kraju. Minister pojechał sam, więc musiało być źle. Ministrowi odmówiono, zatem wogóle z nami nie chcą mówić. Ergo katastrofa. Nastrój zaś w kraju był i jest tego rodzaju, że

nie łatwiejszego, jak wywołać panikę.

Dlatego też podróż p. Kucharskiego określić trzeba jako eksperyment bardzo ryzykowny. Szczęście, że skończył się pomyślnie.

Nam bowiem przedewszystkiem nie wolno stawiać wszystkiego na jedną kartę. Żeby nawet 99 procent przemawiało za tem, że pożyczkę zagraniczną otrzymamy, to jeszcze minister skarbu nie powinien jeździć, by prowadzić niezupełnie pewne pertraktacje, zwłaszcza jeżeli się dobrze wie o tem, jakie skutki może mieć niepowodzenie. Egzystencja nasza nie jest przecie zależną od takiego, czy innego kursu marki polskiej. Istnieć w niezależności politycznej będziemy nawet wtedy, gdy waluta nasza zrówna się z niemiecką. Pożyczka zagraniczna nie jest ostatnim naszym ratunkiem. Nie toniemy jeszcze, byśmy aż ręce musieli wyciągać po brzytwę. Nie wolno nam sugerjonować mas, że jest inaczej, że stoimy przed katastrofą, że ostatnia karta wygrana, bo aż minister pojechał, by tym aktem pokory wyjednać ratunek. Gdyby bowiem ten minister wrócił z niczem — a ewentualność taka musiała być brana pod uwagę — panika i zwątpienie mogłyby przybrać takie rozmiary, że zakwestjonowaną mogłaby być wszelka praca nad sanacją, bynajmniej nie wykluczona dotychczas.

Dziś, gdy na szczęście, niefortunny pomysł jakotako został zlikwidowany, gdy kosztować nas będzie najwyżej jeden lub dwa procent więcej za pieniądze, które otrzymamy — to konjunktury takiej nie omieszkają wykorzystać w Londynie — możemy sobie powiedzieć, że mamy słabe nerwy i żadnych zdolności dyplomatycznych - kupieckich. (—)

Co będzie z „ministrem Brylem“?

Z otoczenia p. Witosa dochodzą sprzeczne pogłoski, co do mającej podobno nastąpić, czy też być zaniechaną nominacji znanego dobrze p. Bryla na ministra robót publicznych. Według jednych wersji p. Witos chciałby ugarniować swój gabinet p. Brylem, gdyż w przeciwnym razie groził p. Bryl wystąpieniem z partji i wycofaniem z niej swoich dwudziestu współinteresantów. Według innych — p. Witos apetytem Brylistów się opiera. Jeszcze inna wersja twierdzi, że p. Witos ugiał się już pod naciskiem brylizmu, lecz nominacji nie chce zaaprobować p. Głabiński, reprezentujący endecję, od której

p. Witos jest teraz zupełnie zależny, gdy teraz zupełnie w hr abgk młw hrd c raz dał się wciągnąć w spółkę osemkowoplastową i wziął na siebie odium obecnych rządów. Spółka ta była z obu stron opartą na nadziei, że jedna strona podejrze drugą. Nadzieje p. Witosa okazały się pod tym względem płonne — tak przy najmniej możnaby sądzić ze wszystkich ostatnich wydarzeń. Osemkowi współniocy p. Witosa okazali daleko większą chytrność, niżeli p. prezes ministrów przypuszczali. W takich śliskich kombinacjach zawsze lepiej cenić swego „przyjaciela“ wysoko, niżeli uważać go za naiwnego.

Kardynał Napellus.

— Każdy, kto siedzi nad wodą z wędką w ręku, zna doskonale to wzruszenie, gdy na końcu swego sznura poczuje, że złapała się duża ryba, że za parę sekund potwór pojawi się na powierzchni i będzie wzbijał pianę dookoła siebie. Wyobraźcie sobie uczucie to, spotęgowane do nieskończoności, a zrozumiecie, co się dzieło we mnie, gdy ten kawalek metalu uderzył w ziemię. Zdawało mi się, że dłoń moja zapukała do wrót jakichś... Jest to koniec długoletniej pracy — dodał cicho, a w głosie jego przebiegał jakby strach. — Co pocznę jutro?

— To nie była jaka zdobycz dla nauki, dołknąć największego punktu na naszej ziemi — zauważył potanik. — To niebylejąca zdobycz dla wtórzyń, jakby nieprzypadkowy Radspieler i spojrzął po naszych twarzach. — Cóż mnie obchodzi nauka? — zawołał głośno. Wstał i poczał przebiegać po cój w różnych kierunkach. — Nauka jest ci tak samo obo-

jętna, jak i mnie — zwrócił się Radspieler do Eschenida. — Trzeba nareszcie powiedzieć głośno to, co wszyscy po cichu myślimy: nauka jest dla nas tylko pretekstem, by czynić cokolwiek, by zająć czemś swój umysł!... Życie, straszne, nieublagane życie, spaliło nam mózg i serce i wykradło nasze ja. By więc nie rozpaczać, nie krzyknąć z bólu i nie wykazywać swej nieublaganej nędzy, chwytamy się tych dziecinnych wykrętów i wzbogacamy naukę!! Trzeba zapomnieć, zapomnieć za wszelką cenę. Wiemy o tem i nie mamy potrzeby okłamywać się wzajemnie!...

Milczeliśmy. — Ale w tem wszystkim jest jeszcze zupełnie inny sens — jakiś dziki niepokój zdawał się młotać nim przy tych słowach. — mam na myśli wszystkie nasze zachoiarki. W ciągu długich lat doszedłem do przekonania, zresztą mówi mi to także instynkt, że każdy czyn nasz ma ukryte jakieś znaczenie. Nie moglibyśmy poprostu niczego uczynić, co nie byłoby magią. Wiem naprzykład zupełnie dokładnie, dlaczego w ciągu tylu lat szukałem dna w jeziorze. Wiem także, co to ozna-

cza, że, mimo wszystkich wirów, połączyłem się z państwem, do którego nie sięga ani jeden promień tego nienawistnego słońca, wysuszającego serce każdego człowieka. Jest to z pozoru codzienny tylko fakt, ale medrzec już z cienia wnioskuję, kto zastąpił mi światło lampy. Powiem wam więc, jakie ten dzisiejszy wypadek ma dla mnie znaczenie. Oto znalazłem to, czego od tak dawna poszukiwałem, a teraz po wsze czasy posiadam już tarczę przeciwko jadowitym wężom wiary i nadziei, które mogą żyć tylko w promieniach słońca. Czuję to i rozumiem, gdy serce moje uderzyło potężnie, jako echo uderzenia ołowiu o dno jeziora. Codzienny życiowy przyrządek pokazał tu swe ukryte oblicze!

— Czy przeżył pan tak ciężkie chwile w życiu swem, czy też tylko podczas pobytu w klasztorze? — spytał mr. Fish i dodał cicho: — że dusza twoja jest tak obolała? Radspieler nie na to nie odpowiedział i patrzył swym nieruchomym wzrokiem w okno, na które księżyc błękitnie srebrne palce, Patrzył i mówił:

Z ligi narodów.

GENEWA, 30 września. (Pat.) W sprawie dokonanych wczoraj wyborów do rady ligi zastrzec na leży, że miały one charakter prowizoryczny w braku ostatecznego regulaminu, który zostanie ustalony w roku przyszłym. Dlatego też istnieje tendencja utrzymania na

ten rok poprzednich mandatów z wyjątkiem mandatów Chin, których rząd jest niestały. Pierwotnie niepewna była także kandydatura Branttinga, który jednak dzięki stanowisku sprawy konfliktu włosko-greckiego wzmocnił swe wpływy przez pozyskanie większości głosów małych państw.

— Nie byłem nigdy księdzem, ale od dzieciństwa jakaś ciemna, tajemnicza siła odwoziła mnie od rzeczy tego świata. Przeżywałem wtedy cudowne godziny, gdy cała otaczająca mnie natura zamieniała się w diabelskie widziadło, gdy góry, lasy, woda i niebo, a nawet moje własne ciało, wydawały mi się murami jakiegoś nieublaganego więzienia. Niema chyba nawet dziecka, któreby zwróciło uwagę na obłoczek, który, przechodząc pod słońcem, oświetla na chwile łake. A ja czułem w takim wypadku tak pełne grozy przerażenie, że zdawało mi się, że z oczu mych spada jakaś opaska, która zakrywała dotychczas przedemną wszystkie meczarnie żywych stworów, powstających tylko po to, by się wzajemnie pożerać. Być może, że tylko dziedziczność przemawiała przezemnie (ojciec mój cierpiał na obłęd religijny), ale cała ziemia wydała mi się straszną jaskinią mordu i grozy. Stopniowo życie stało się dla mnie męczarnią. Dusza moja, spragniona prawdziwej wiedzy, umierała powolną śmiercią. Przeształem syfiac, a usta moje powtarzały dzień i noc przebie: „Wybaw nas od złego“, aż

do utraty przytomności. W okolicy, z której pochodzę, znana jest sekta religijna, zwana „Błektynymi braćmi“, której adepci, gdy czują, że nadchodzi godzina śmierci, każą się żywcem grzebać. Do dziś stoi ten klasztor, a nad wrotami jego znajduje się tarcza z wyrzeźbioną rośliną „Aconitum napellus“. Byłem młodzieńcem, gdy szukałem zbawienia w tym klasztorze, a wspaniałym stamtąd, jako złamanym i bezsilnym starzec. Za murami tego klasztoru ciągnie się ogród, którego grządki obsadzone są ową jadowitą błękitną rośliną. Mnisi polewają ją krwią, która wycieka z ran ich, gdy się biczuja. Każdy brat sadzi taką roślinę i chrzci ją, nadając jej chrześcijańskie imię. Moja roślina nazywała się Hieronim i pła codziennie moją krew, gdy ja konałem z pragnienia i codziennie błagałem „Niewidzialnego ogrodnika“, by korzenie mego życia otrzymały choć kropelkę rosy. Symboliczny sens tej dziwacznej ceremonji jest prosty: każdy z braci powinien zasadzić magicznie dusze swa w ogrodzie rajskim i polewać ją krwią swych naitajniejszych życzeń. (D. c. n.).

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem dnia 27 września 1923 r. we Wrocławiu nasz najukochańszy Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Pradziadek

B. P.

Natan Hamburger

przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz żydowski nastąpi w poniedziałek dnia 1-go października 1923 r. o godz. 12-iej w poludnie z dworca kolei Fabryczno-Lódzkiej o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Robotnicy w obronie swych praw.

Zebranie przedstawicieli wszystkich związków klasowych.

(b) Onegdaj w lokalu o. k. z. z. odbyła się konferencja przedstawicieli zarządów klasowych związków zawodowych. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

uczczenie pamięci Ferrera, wybory do kasy chorych, oraz podział zarekwirowanej żywności.

Dr. Mierzyński nawoływał związki zawodowe, by wzięły udział w uroczystości uczczenia pamięci Ferrera, którą obchodzić mają w dniu 13 października. Po przemówieniu tem postanowiono wziąć czynny udział w obchodzie.

Sprawę wyborów do kasy chorych referował p. Kałużyński, przyczem złożył sprawozdanie z poczyniń dotychczasowych, mających na celu

wystawienie wspólnej listy wszystkich partii lewicowych.

Ze sprawozdania wynika, że odbyła się konferencja, w której brali udział przedstawiciele P. P. S., „Bundu“, związku proletaria-

tu miast i wsi, oraz niemieckiej partji pracy. Na konferencji tej wynikł

zatarg na tle pominięcia partji „Poalej - Sjon“, gdyż P. P. S. i „Bund“ przeciwnie były koncepcji przyjęcia do bloku powyższej partji.

natomiast niemiecka partja pracy i związek proletariatu miast i wsi żądały, by „Poalej - Sjon“ również wziął udział we wspólnej akcji.

Ostatecznie jednak postanowiono obejść się bez „Poalej - Sjon“.

Co do podziału mandatów, to w przewidywaniu 30, rozdzieleno je w ten sposób, iż

P. P. S. ma otrzymać 13 mandatów, związek proletariatu miast i wsi — 9, „Bund“ — 3, niemiecka partja pracy — 5.

O ileby otrzymano więcej, niż 30 mandatów, to wówczas kolejno otrzymałyby partje po jednym reprezentacie.

Co do nazwy wspólnej, to o-

k. z. z. proponowała, by wspólna lista nazywała się

„lista wyborcza klasowych związków zawodowych“

natomiast inne partje proponowały nazwę

„lista wyborcza komitetu jednolici socjalistycznej“.

Ostatecznie jednak sprawy tej nie zdecydowano i postanowiono odbyć jeszcze jedną konferencję.

Po sprawozdaniu zabrał głos poseł Szczerkowski, który uważał, iż

taktyka zbiokowanych partji była zła, o ile dzielono mandaty według partji politycznych.

Zdaniem mówcy, należało brać pod uwagę jedynie związki zawodowe i wówczas

związek włókienniczy powinien być otrzymać 22 mandaty.

Przemówienie to wywołało gorącą dyskusję, przyczem większość mówców nie zgadzała się z wywodami posła Szczerkowskiego. Również p. Kałużyński wskazywał, że taka metoda spo-

wodowałaby rozłam. Oddzielnie wystawiłyby listy związki zawodowe, a oddzielnie partje polityczne.

Ostatecznie postanowiono utrzymać metodę, ustanowioną na wspólnej konferencji zainteresowanych grup.

Omawiając sprawę rozdziału zarekwirowanych produktów, p. Kałużyński wywodził, iż niesprawiedliwie otrzymał związek chrześcijański 22 proc. całej żywności i przez to członkowie związku klasowego otrzymają mniejszy przydział produktów.

Należy zgłosić energiczny protest przeciwko niesprawiedliwemu rozdzieleniu żywności przez dr. Grabowskiego. Co do samego rozdziału, to

poszczególne związki klasowe, zrzeszone w o. k. z. z. otrzymają produkty według ilości swych członków, którzy opłacili składki za sierpień.

Każdy z członków otrzyma kartę i w książeczce członkowskiej

zrob adnotację sklep Kooperatywy „Łodzianin“, który produkty wyda. W końcu mówca apelował do przedstawicieli związków, by

część swych racji przeznaczyć na rzecz bezrobotnych, względnie dotkniętych redukcją.

W dyskusji nad tą sprawą mówcy podkreślali, iż

robotnicy przemysłu włókienniczego winni być specjalnie uprzywilejowani przy rozdziale produktów.

Burzliwą dyskusję wywołała sprawa odroczenia wyborów do kasy chorych. Referent p. Kałużyński wskazywał, iż zarządzenie to wydane zostało ze względów czysto politycznych, gdyż konjunktura obecna nie jest pomyslną dla rządu.

Oto dlaczego zmarnował on pół miljaru marek.

Ostatecznie postanowiono zwrócić się do rządu, by przywrócił termin wyborów i złożył kasie chorych stracone na wybory pieniądze.

Wielki wiec P. P. S.

(p) Wiec zorganizowany przez Polską Partję Socjalistyczną rozpoczął się o godz. 11 przed poł.

Na przewodniczącego wybrano p. Konkego. Referat wygłosił p. Potkański.

Referent omawiał sprawy polityki handlowej obecnego rządu, w stosunku do państw ościennych sprawy polityki skarbowej, oraz sprawy walki z drożyzną i sprawy wyboru do kasy chorych.

Według słów referenta rząd obecny prowadzi nieracjonalną politykę handlową zagranicą, albowiem Polska winna wywozić jedynie zbywające produkty przemysłowe i produkty rolne, a nie, jak to obecnie ma miejsce, jedynie środki spożywcze, ogładzając w ten sposób kraj.

Polityka skarbową jest również błędna, ponieważ podatki sa

ściągane nierównomiernie. Wielki przemysł i rolnictwo płaca podatki za małe w stosunku do podatków płaconych przez małych wytwórców i robotników.

Walka z drożyzną, która prowadzi rząd Witosa przez komisarzy zwalczania drożyzny p. Bajde, jest „walka z wiatrakami“, która nie daje imie może dać pozytywnych rezultatów, ponieważ środki, które walczą nie są środkami radykalnymi a półśrodkami.

Rekwizycje są przeprowadzane dorywczo i przypadkowo, oraz w większej części u małych przedsiębiorców przemysłowych i handlowych, gdy zaś najgrubszy paszarze są pomijani, a w razie przeprowadzenia u nich rewizji i znalezienia nagromadzonych zapasów produktów pierwszej potrzeby w celach spekulacyjnych — zawsze ich usprawiedliwiają.

W końcu mówca sprawę zawieszania wyborów do kasy chorych wyjaśnił w następujący sposób:

Minister pracy i opieki społecznej zarządził wstrzymanie wyborów do kasy chorych w Łodzi i Sosnowcu z obawy, że zarząd do kas obejmie klasa robotnicza, która miała dość czasu zapoznać się z dobrodziejstwem obecnego rządu i nie da się dalej tupać, jak to miało miejsce przy wyborach do sejmiku i senatu, oraz do rady miejskiej.

Powody, które minister pracy wywodził wstrzymanie wyborów są wykretem, bo w Białymostku wybory się odbyły, ponieważ niema tam niebezpieczeństwa (objęcie zarządu kasy chorych przez robotników) dla warstw posiadających z tego względu, że tamtejsi robotnicy nie są należycie zorganizowani w

związkach zawodowych. To niebezpieczeństwo grozi dla posiadaczy w Łodzi i rząd gra na zwycięstwo, aby mieć czas zmienić postanowienia ustawy o wyborach do kasy chorych i niebezpieczeństwo powyższe usunąć.

Reasumując swe wywody mówca podkreślił ogólnie szkodliwą działalność rządów Witosa dla mas pracujących i w szczególności szkodę, jaką prawo zarządzenie ministra Smólskiego, zawieszające wybory do kasy chorych, a godzące w kieszeń robotników, szafując lekkomyślnie 500 milionami marek, które już zostały wydankowane na przygotowania do wyborów.

Po wygłoszeniu referatu wywiązała się dyskusja, w której zebrani domagali się zniesienia rozporządzenia min. pracy i op. społ. wstrzymujące wybory do kasy

chorych jako godzące w interesy robotnicze, oraz w razie nieuwzględnienia tego postulatu żądać od rządu przez posłów do sejmiku zwrotu pół miljaru marek wydanych na przygotowanie do wyborów.

W rezultacie przyjęto rezolucję, w której wyrażono współczucie dla rodzin górników dotkniętych katastrofą w kopalni Reden, oraz domagano się energicznego śledztwa, które wyjaśni przyczyny katastrofy.

Rezolucja oblała również oświadczenie, w którym główna przyczyna klęsk robotniczych złożono na rząd „Chjeno-Piasta“.

O godz. 1 po poł. wiec rozwiązał. Trzeba zaznaczyć, że do żadnych ekscesów nie doszło i zgromadzenie odbyło się zupełnie spokojnie.

Pobyt posła japońskiego w Łodzi.

(10) Celem zaopiarowania zniszczonej przez wojnę ziemi Japonji pomocy, w postaci przylecia na rok 1000 sierot japońskich lub wystania oddziału ratowniczego, który zostaby oddany do dyspozycji japońskiego czerwonego krzyża, zawiał się w Łodzi wojewódzki komitet ratowniczy dla dzieci Dalekiego Wschodu.

Komitet powyższy, celem pomnożenia funduszu na zamiar w najbliższych dniach urządzą szereg imprez dochoodowych i odczytów o Japonji.

Wczoraj w sali koncertowej odbył się w

dnju wczorajszym. Odczyt ten zaszczylił swą obecnością poseł japoński w Warszawie, p. Tsa-su-ki. O godz. 5 po poł. na dworcu Fabryczna przybył poseł japoński w Warszawie Tsa-Su-Ki. Na dworcu zebrał się przedstawiciele władz komunalnych i państwowych: komendant policji insp. Roszkowski, prez. Cynarski, wiceprez. Wojewódzki i Groszkowski oraz delegacja wojewódzkiego komitetu ratowniczego dla Japonji z zastępcą starosty.

Imieniem miasta powitał go wiceprezydent Wojewódzki. Delegacja dzieci japońskich wczoraj wzięła mu ho-

kieć kwiatów. Dziękując za tak życzliwe przyjęcie w języku japońskim, p. poseł zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Polski.

Z dworca udano się do Filharmonji, gdzie dr. Białkiewicz wygłosił odczyt p. tyt. „Dzieci polskie w Japonji“. P. poseł był przedmiotem serdecznej owacji ze strony publiczności.

Po odczycie w salonach baronowej Heintzelowej odbyło się przyjęcie na cześć gościa.

Dziś p. poseł zwiedza zakłady przemysłowe naszego miasta.

Dozorcy żądają 1000 procent podwyżki.

Dozorcy żądają 1000 procent podwyżki.

(b) W dniu wczorajszym straciło swą moc orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która wobec oporu właścicieli realności uregulowała płace dozorców na okres 3-miesięczny.

W związku z tem odbył się w dniu wczorajszym wiec dozorców, zwołany w sprawie dalszej akcji ekonomicznej.

Zespraważdanja okazało się, iż delegacja dozorców zwróciła się do inspektora pracy, lecz ten skierował ją do ministerstwa.

Zarobki dozorców są tak niskie, iż u ragają wszelkim uczuciom sprawiedliwości i uczciwości.

Postanowiono żądać podwyższenia zarobków o 1000 procent, gdyż wówczas dozorca nieruchomości pierwszej kategorii zarabiałby 732 tys. mk. tygodniowo.

Odpis decyzji postanowiono przestać komisarzowi rządu i inspektorowi pracy.

Podwyżka na podmiejskich tramwajach.

Z dniem dzisiejszym na kolejach podjazdowych obowiązują ceny za przejazd, a mianowicie o 20 proc. wyższe od cen, jakie obowiązywały dotychczas. Obecnie przejazd na poszczególnych dystansach wynosi:

Na linii Łódź — Zgierz II kl. — 35.000 mk., III kl. — 24.000 mk., ulg. 12.000 mk.; Łódź — Julianów II kl. — 9.000 mk., III kl. — 6.000 mk., ulg. — 3.000 mk.; Julianów — Helenówek II kl. — 15.000 mk., III kl. 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.; Helenówek — Zgierz II kl. — 13.000 mk., III kl. 9.000 mk., ulg. 5.000 mk.

Na linii Zgierz Kal. — Ozorków III kl. — 43.000 mk., ulg. — 22.000 mk.; Zgierz Kal. — Zgierz magistrat III kl. — 8.000 mk., ulg. — 4.000 mk.; Zgierz mag. — Proboszczewice III kl. — 6.000 mk., ulg. — 3.000 mk.; Proboszczewice — Łucmierz III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.; Łucmierz — Słowik III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.; Słowik — Kolej Kuj. III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.; Kolej Kuj. — Ozorków III kl. — 6.000 mk., ulg. — 3.000 mk.

Na linii Łódź — Aleksandrów II kl. — 45.000 mk., III kl. — 30.000 mk., ulg. — 15.000 mk.; Łódź — Zubardz II kl. — 9.000 mk., III kl. 6.000 mk., ulg. 3.000 mk.; Zubardz — Kochanówek II kl. — 23.000 mk., III kl. — 15.000 mk., ulg. 8.000 mk.; Kochanówek —

Aleksandrów II kl. — 15.000 mk., III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 marek.

Na linii Łódź — Zdrowie II kl. — 13.000 mk., III kl. — 9.000 mk., ulg. 5.000 mk.; Zdrowie — Konstantynów II kl. — 26.000 mk., III kl. 18.000 mk., ulg. — 9.000 mk.; Zdrowie — Srebrna II kl. 5.000 mk., III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.; Srebrna — Konstantynów II kl. 12.000 mk., III kl. — 8.000 mk., ulg. — 4.000 mk.

Na linii Łódź — Pabjanice II kl. — 50.000 mk., III — kl. 30.000 mk., ulg. — 17.000 mk.; Łódź — kolej obwod. II kl. — 9.000 mk., III kl. — 6.000 mk., ulg. — 3.000 mk.; kolej obwod. — Chocianowice II kl. — 12.000 mk., III kl. — 8.000 mk., ulg. — 4.000 mk.; Chocianowice — Ksawerów II kl. — 15.000 mk., III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.; Ksawerów — Pabjanice II kl. — 20.000 mk., III kl. — 13.000 mk., ulg. 7.000 mk.

Na linii Łódź — Ruda II kl. — 23.000 mk., III kl. — 16.000 mk., ulg. — 8.000 mk.; Łódź — kolej obwod. II kl. — 9.000 mk., III kl. — 6.000 mk., ulg. 3.000 mk.; kolej obwod. — Ruda II kl. — 15.000 mk., III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.

Na linii Ruda — Rzgów III kl. — 15.000 mk., ulg. — 8.000 mk.; Rzgów — Tuszyń III kl. — 20.000 mk., ulg. — 10.000 mk.; Tuszyń — Kruszów III kl. — 10.000 mk., ulg. — 5.000 mk.

Wiadomości bieżące.

O gmach dla teatru.

(b) Nie czekając opinii urzędu rozjemczego dla spraw najmu, zwrócił się p. Celmajster do magistratu, prosząc o zwołanie konferencji celem polubownego załatwienia sprawy czynszu komornianego za gmach teatralny.

Na konferencji z przedstawicielami magistratu p. Celmajster oświadczył, że nie chce wdawać się w długotrwały proces proponuje polubowne załatwienie sprawy, przyczem wysokość żadanego komornego obniża do 4.000 złotych polskich. Magistrat również na konferencji oświadczył, iż wychodząc z tych samych założeń podwyższa proponowany czynsz do 3.000 złp.

Ostatecznie jednak jeszcze do porozumienia nie do czło, ale w ciągu najbliższych dni sprawa się wyjaśni.

„Piomyk”.

Najbardziej poczytne obecnie piśmo dla dzieci i młodzieży z dn. 1 września rozpoczyna ósmy rok swego wydawnictwa i ukazywać wac się będzie nie dwa razy na miesiąc, jak dotychczas, lecz trzy, a mianowicie: każdego 1-go, 10 i 20-go. „Piomyk” wydaje związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. Adres. Warszawa ul. Marszałkowska 123.

Sprostowanie.

Do notatki zamieszczonej w numerze wczorajszym „Głosu Polskiego” p. tyt. „Nieuzasadniona zachłanność” wkradła się pomyłka.

Zamiast marek 100 milionów, winno być mk. 1 milion.

Na gorącym uczynku.

(p) Do mieszkania Sury Wajnbaum, zam. przy ul. Gdańskiej 18, podczas jej nieobecności weszło dwóch mężczyzn, którzy zaczęli pakować rzeczy w celu ich wywieśnienia.

Podczas operacji, weszła do mieszkania Wajnbaumowa, która na szczęście wcześniej wróciła, niż zamierzała, a ujrzawszy nieznaną osobę i nęła w mieszkaniu, wszczęła alarm, wołając sąsiadów na pomoc.

Przy ich pomocy opryszków oddano w ręce policji, która po zbadaniu dowodów osobistych ustaliła, że są to: Leon Brudnicki (Aleksandrowska 35), oraz Michał Paszkowski (Aleksandrowska 30). Pomysłowi złodzieje zostali osadzeni w areszcie.

Szkoła tańca W. Lipińskiego
Rozpoczęcie wykładow 5-go października. Zapisy: Ewangelicka 17, front. 3 piętro. 9/9

Zycie sportowe.

Zawody konne w Rudzie Pabjan.

(24) Zorganizowane wczoraj przez dowództwo O. K. N. IV zawody konne wypadły naogół dodatnio.

Szczególnie dzielnie spisał się 4-ty pułk strzelców konnych, którego jeźdźcy zdobyli największą ilość nagród; poza konkursem, dość łatwym (przeszkody 110 cm. wysokości), na szczególną uwagę zasługuje gonitwa IV-ta (dyst. 4 km.), w której zwycięzca por. Rogozński okazał wysoki styl, godny prawdziwie wytrawnego jeźdźcy.

Pozatem wyróżnić należy bieg myśliwski podoficerów, bardzo dobrze prowadzony przez por. Dode.

Szkoda, że zakończył się nieporozumieniem z powodu zwalonej przeszkody. Publiczność, mimo chłodnej pogody, było sporo. J. B.

L. K. S. — Wisła 1:0.

WARSAWA, 30 września. (Pat.) — Dzisiejsze zawody w piłkę nożną między Wisłą i L. K. S. o mistrzostwo Polski, grupy zachodniej, zakończyły się zwycięstwem L. K. S. w stosunku 1:0 (1:0).

Pogoń — Polonia 6:1.

LWÓW, 30 września. (A. W.) W zawodach o mistrzostwo Polski wschodniej między Polonią lwowską a Polonią warszawską, osiągnęła pierwsza rezultat 6:1 (3:0). Pogoń prowadziła grę w niezwykle ożywionym tempie bez Garblenia.

Cztery bramki strzelił Bacz, jedną Kuchar W. Polonia uzyskała bramkę z karnego. Rogów 7 — 4; sędziował p. Rzeza z Krakowa. Widzów około 8.000.

Bieg „Kurjera Lwowskiego”.

LWÓW, 30 września. (A. W.) W pięcioboju o nagrodę „Kurjera Lwowskiego” startowało 17 zawodników. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Rzepka (A. Z. S.), drugą p. Begleiter (Hasmonea), trzecią p. Jedziński (Korpus kadetów), czwartą p. Tyski (Pogoń) i piątą p. Bartyka (Pogoń). Przedmioty wyznaczone były w postaci wartościowych upominków.

Konkurs jazdy samochodowej.

WARSAWA, 30 września. (Pat.) — Dziś o godz. 2 po południu w parku Sobieskiego odbył się po raz pierwszy w Polsce konkurs jazdy samochodowej z przeszkodami pod nazwą „Gymkhana”, czyli gry sportowej.

Każdy z jeźdźców obowiązany był wykonać 15 zadań, które były tak skom-

binowane, aby dać możność wykazania sprawności zarówno kierującego, jak i maszyny prowadzonej przez niego.

Nagrodę pierwszą zdobył p. Józef Grabowski na maszynie Fiat; druga Henryk Liefeldt na maszynie Hispano Suisa; trzecia — Donceiux na maszynie Renault; czwarta nagrodę — Dzierliński na maszynie N. A. G.

Najlepszy czas w biegach rozstawnych — 58 sekund zdobyła trójka: Sokolow na maszynie Puch, Winlarski na maszynie Fiat i Liefeldt na maszynie Hispano Suisa.

Lotnicze rekordy światowe.

TOULON, 30 września. (Pat.) Balon sterowy Dixmude, który wyleciał we wtorek zakończył wczoraj swój przelot z Północnej Afryki do Tours we Francji, bijąc dotychczasowy rekord światowy balonów sterowych angielskich, zarówno co do dystansu, jak i co do czasu trwania lotu bez lądowania, przebywszy 7 tysięcy kilometrów w sto ośm godzin.

Dnia 29 marca b. r. por. Maughan poprawił rekord szybkości Sadi Lecolante'a, przebywając 380,7 km. w ciągu godziny. Dnia 31 marca por. A. Pierson odbył na samolocie typu Verville-Sperry lot 500 km. w ciągu jednej godziny, 50 m. 12,07 sek., poprawiając rekord por. Batelier. — W tym samym konkursie brał również udział por. Horris w towarzystwie pilota cywilnego Lockwooda, którzy przelecieli przestrzeń 1000 km. w 4 godziny 52 m. 35,24 sek. Dnia 17 kwietnia porucznicy Mac Ready i Oakley G. Kelly zdobyli rekord na wytrzymałość utrzymując się w powietrzu na jednopłatowcu typu Fokker P. IV 36 godzin 5 minut 20 sekund, przebiegając około 4.090 km. Zznaczyc należy, że samolot zaopatrzone był w słońce o mocy 400 KM. i że aparat zabrał ze sobą zapas materiałów pędnych, mogących wystarczyć na 44 godziny, co spowodowało znaczne obciążenie nie przeszkadzając mu jednak w osiągnięciu dużej wysokości. Ci sami piloci w początkach maja przelecieli, nagle nie lądując, przestrzeń z Nowego Jorku do San Diego w Kalifornii (około 4700 km.) robicą przeciętnie 170 km. na godzinę i bijąc tem samem rekord światowy Alcocka i Browna (przelot ponad Atlantykem z Nowej Ziemi do Irlandii). Zznaczyc należy, że Mac Ready osiągnął niepodobitą dotąd rekord wysokości, wznosząc się w swoim czasie ponad 10150 metr.

Wszystko drożeje.

(b) W dniu dzisiejszym według dotychczas ogłoszonych już obwieszczeń, okólników i uchwał we wszystkich dziedzinach naszego życia nastąpiła znaczna wyżka wszelkich kosztów i opłat, a mianowicie:

POCZTA.

Na list zwykły nalepiac należy znaczków pocztowych za 3 tys. mk., polecony 6.000 mk., list wysyłany zagranicę — 5.000, polecony 10.000 mk.

TELEGRAF.

Słowo w kraju kosztować będzie 3 tys. mk., przyczem depesza kosztować musi najmniej 30 tys. m., a błonkiet 3 tys. mk. Depesze terminowe 9 tys. m k.słowo.

KOLEJ.

Wszystkie opłaty podniesione zostały o 100 procent, przyczem zamiast obliczenia strefowego, ustalona będzie liczba kilometrów, od których stosowane będą dopłaty.

OPŁATY STEMPLOWE.

Zwykłe podanie do władz podlega opłacie stempłowej w wysokości 120.000 mk., a każdy załącznik po 24 tys. mk.

Na urządzenie widowiska, koncertu, wystawy, zabaw, składa się podanie ze znaczkami stempłowymi na 280.000 mk.

LEKARSTWA.

Weszła w życie nowa taksa aptekarska, znacznie podwyższona, zatwierdzona już przez ministerstwo zdrowia publicznego.

Teatr-Swietlny „Nowości”

Dziś i dni następnych

„CYRK WOLFSONA”

W roli głównej:

Ewelina Rudenick,

najslawniejsza skrobatka cyrkowa.

Dramat cyrkowy, w połączeniu z wielką pantomimą baletową w 8-mlu epizodach.

Zarząd

Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje do wiadomości P. T. konsumentów gazu, że z powodu żądania przez kopalnie wpłat pieniędzy za węgiel na miesiąc naprzód, zmuszony jest pobrać zaliczkę na gaz od konsumentów w wysokości jednomiesięcznej należności.

Zaliczka rozłożona będzie na dwie raty.

Pierwszą ratę dopisze się do rachunku za wrzesień, drugą ratę do rachunku za październik.

Nadmieniamy, że dotychczasowe kaucje i zaliczki, złożone w Gazowni, na żądanie konsumentów będą w całości potrącone przy rachunku wrześniowym po przedłożeniu inkasentowi oryginalnych kwitów.

Niezapłacenie rachunku wrześniowego wraz z zaliczką uważane będzie za rozwiązanie kontraktu z Gazownią, a tem samem będzie upoważniało do wyłączenia gazu.

914-1

BRAUN

Bolesława 23
Specjalista chorób skórnych i wener.

Przyjmuje 8-10 i 1-3 i 4-4. Pante 4-3

Dr. I. Lipszye

Choroby dzieci
przeprowadził się do

WARSZAWY,
Żółwa 24 a,
tel. 65 23.

Lekarz dentysta C. Zarycka

powróciła
Milsza Nr. 19.
Przyjmuje od 9-1 i od 3-7.

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.
Gdań. przyjeźdź 12-1 i od 4-7

Piotrkowska 113.
Dentystka T. Grycendlerowa powróciła. Przejazd 8.

Teatr „SCALA”

Zjedn. trupa żyd. 3-ty. A. Kompaniejca.

Wesoła noc

Operetka w 3 akt. Ceny zniżone.

Ogłoszenia drobne

Naaka i wychow.
(Za wyraz 600 mk.)
angielski, francuski, niemiecki, kursy, Amblard i Deb, Piotrkowska 120. 806-36-n

Kopno i sprzedaż
(Za wyraz 800 mk.)
po sprzedaniu bryczka z budą oraz platforma na pojedynka. Wiadomość: Aleja I Maja 70 963-2-k

przedam sklep kolon-spożywczy kompletnie urządzony przy tem mieszkanie. Wiad: Piotrkowska 290, m. 21. Zajac godz. 4-7. 864-1

Przedam mieszkie i dziecinne, modne, własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Eódzki”, Piotrkowska 44. 652-9-k

Posady i prace
Poszukiwane
(Za wyraz 500 mk.)
puchalter - bilansista pragnie zmienić posade. Łask, zgłoszenia sub. — „Posada” do Adm. „Głosu” 27-5-pp

Inteligentna panienka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty skł. do Adm. „Głosu Polskiego” pod „Solidna” 876-5-pp

po sprzedaniu chart 6-cio miesięczny Piotrkowska 121 m. 35. 018-2-k

przejeżdżna panna poszukuje pokoju umebliowanego z utrzymaniem lub bez. Cena obojętna. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Przyjeżdżna” 911-5-m

Domestienia rozm.
(Za wyraz 800 mk.)
Zaginął pies „Doberman” czarny wabi się „Roll”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 112, Fiszer. 956-5-d

Zagubione dokum.
(Za wyraz 500 mk.)
Proim Birnbaum zgubił paszport niemiecki, w Radomiu. 904-3-k

Wanda Waleria zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 961-3-k

zydorezyk C. Elina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

mujski Józef zgubił nadkartę paszportową, wyd. z fabryki Gayera.